

ZOFIA SARZYŃSKA ur. 1918; Kazimierz Dolny



Tytuł fragmentu relacji	Szkoła podstawowa w Kazimierzu Dolnym
Zakres terytorialny i czasowy	Kazimierz Dolny; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Kazimierz Dolny, szkoła podstawowa w Kazimierzu Dolnym, stosunki polsko-żydowskie w Kazimierzu Dolnym

Szkoła podstawowa w Kazimierzu Dolnym

Szkoła podstawowa była siedmioklasowa i nie była to osobna szkoła. Po domach się uczyliśmy, wynajęte były domy prywatne i w różnych klasach się uczyliśmy. Mapy się przenosiło z jednej klasy do drugiej. To było i na ulicy Puławskiej i na Czerniawach i na ulicy Lubelskiej. Te szkoły były w różnych miejscach. Zaraz przed wojną było jedno skrzydło budowane, tamto od doktora Krwawicza. To było jedno skrzydło. To przed wojną, ja już chyba w piątej klasie tu się zaczęłam uczyć. Bo do piątej klasy to było wszędzie. Chodziły z nami dzieci żydowskie. W sobotę one nie przychodziły do szkoły, ale były bardzo zdolne i były dosyć przyjemne, bo jak któreś dziecko tam się zacięło, to jak któreś z nich wiedziało, to podpowiedziało. Także z Żydami była zgoda. Była Maja, Ruchla, Federmeser. Także razem siedzieliśmy. Mogła Żydówka siedzieć i katolik razem - różnicy nie było. Tylko w sobotę one nie przychodziły do szkoły. Bo to był szabas i nie przychodziły. Zdolni byli bardzo. Przeważnie matematykę lubili. Te Żydówki, co ze mną do szkoły chodziły, no to były biedniejsze, ale one były skromne. Że nie tak, żeby tam coś. Jak ona wiedziała, a któraś Polka nie, to ona powiedziała, pokazała. Jak ja chodziłam do szkoły – bardzo grzecznie było, bardzo spokojnie, ładnie. Żydom się nie dokuczało, nie. Tylko później to już tak jakoś...

Data i miejsce nagrania	2003-03-05, Kazimierz Dolny
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski, Filip Jaroszyński
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"